

Co tak naprawdę łączy Trumpa i Putina?

19 marca 2025

Istnieje wiele racjonalnych i pragmatycznych powodów, aby zakończyć konflikt na Ukrainie, ponieważ wojna zastępcza została już faktycznie przegrana, dalsza eskalacja może doprowadzić do wojny nuklearnej, a Rosja coraz bardziej zbliża się do Chin. Czy jednak osobista sympatia Trumpa do Putina przyczynia się do jego chęci zakończenia wojny i poprawy stosunków USA-Rosja?



Podczas starcia z Zełenskim w Gabinetcie Owalnym Trump wyraził sympatię do Putina w oparciu o wspólną walkę ze wspólnymi przeciwnikami. Trump argumentował, że „Putin przeszedł ze mną przez piekło. Przeszedł przez fałszywe polowanie na czarownice, w którym wykorzystano jego i Rosję. Rosja, Rosja, Rosja, słyszałeś kiedyś o tej umowie? [...] To był przekręt Demokratów. Musiał przez to przejść. I przeszedł przez to”. Trump argumentował, że jeśli Putin złamał jakiekolwiek umowy, to z Obamą i Bidenem, ponieważ Putin nigdy nie złamał żadnych umów z nim ze względu na wzajemny szacunek.

Z wypowiedzi Trumpa można wywnioskować, że czuje, że coś go

łączy z Putinem. Zamiast zagłębiać się w teorie spiskowe dotyczące zмовy, warto przyjąć socjologiczną perspektywę i zbadać, w jaki sposób definiujemy, kto należy do „nas”, a kto jest uważany za „innego”. Ludzie są zwierzętami społecznymi, które instynktownie organizują się w grupy, w których grupa wewnętrzna „my” jest zwykle definiowana przez lustrzane odbicie grupy zewnętrznej „inni” jako diametralne przeciwieństwo. To, co definiuje „my” kontra „oni”, jest często konstruowane w celu zapewnienia solidarności grupowej, a zatem jest zwykle przedstawiane jako dobro kontra zło lub wyższość kontra niższość.

Rosji historycznie przypisywano rolę „innego” Europy, co utrudnia znalezienie kompromisu, ponieważ rosyjska odmienność i negatywna tożsamość potwierdzają pozytywną tożsamość Europy. Historycznie rzecz biorąc, relacja ta była przedstawiana jako Zachód kontra Wschód, cywilizowani kontra barbarzyńcy, Europejczycy kontra Azjaci, a podczas zimnej wojny – kapitaliści kontra komuniści. Kiedy zdecydowano się ożywić linie podziału w Europie po zimnej wojnie poprzez rozszerzenie NATO, „my” kontra „oni” zostało przekształcone w liberalne demokracje kontra autorytarne. Każdy aspekt stosunków musi być interpretowany przez ten pryzmat, w którym Zachód może przyjąć rolę tych dobrych, a Rosja jako wiecznego złego.

Nacjonalizm kontra kosmopolityzm

Wygodne i nacechowane lenistwem jest przedstawianie możliwego pokrewieństwa Trumpa z Putinem jako przyjaźni między autorytarystami. Argumentem jest to, że Trump nie jest częścią wolnego świata, a jego autorytarne tendencje rzekomo wyjaśniają jego sympatię do Putina. Jest to kiepska analiza, ale pokazuje, jak ludzie instynktownie zachowują solidarność grupową, karząc jednostki, które oddalają się od grupy, a wysiłki, by dotrzeć do drugiej strony i wyjść poza stereotypy, które definiują „nas” i „ich”, spotykają się z podejrzliwością i oskarżeniami o zdradę. Wolny świat kontra sojusz

autorytarystów to rama, która służy demonizowaniu Trumpa i Putina, a także potwierdzaniu „naszych” dobrych wartości. Zapożyczając język Busha, nienawidzą nas z powodu naszych wolności.

Jest to głęboko błędne ujęcie, ponieważ Trump (lub Putin) nie definiuje siebie i swojej grupy („nas”) w niekorzystnych kategoriach autorytaryzmu kontra wolności. Trump postrzega świat jako podzielony między patriotyzm i globalizm lub nacjonalizm i kosmopolityzm.

Liberalna tożsamość jako fundament zbiorowej tożsamości zjednoczonego politycznie Zachodu po zimnej wojnie przyczyniła się do powstania rozłamu w liberalnym państwie narodowym. Nadmiar liberalizmu w ramach globalizacji i tożsamość nadmiernie polegająca na liberalizmie doprowadziły do rozłamu między liberalizmem a nacjonalizmem, który położył podwaliny pod liberalne państwo narodowe. W ciągu ostatnich dziesięcioleci liberalizm zaczął oddzielać się od państwa narodowego, ponieważ odrzucono ideę jedności poprzez wspólną historię, tradycje, wiarę i kulturę. W 2004 roku Samuel Huntington przewidział, że powstanie neoliberalnej elity ostatecznie wywoła reakcję konserwatywną: „Opinia publiczna, ogólnie rzecz biorąc, jest zaniepokojona bezpieczeństwem fizycznym, ale także bezpieczeństwem społecznym, które obejmuje trwałość – w dopuszczalnych warunkach ewolucji – istniejących wzorców języka, kultury, stowarzyszeń, religii i tożsamości narodowej. Dla wielu elit obawy te są drugorzędne w stosunku do uczestnictwa w globalnej gospodarce, wspierania handlu międzynarodowego i migracji, wzmacniania instytucji międzynarodowych, promowania amerykańskich wartości za granicą oraz wspierania tożsamości i kultur mniejszościowych w kraju. Główną różnicą między opinią publiczną a elitami nie jest izolacjonizm kontra internacjonalizm, ale nacjonalizm kontra kosmopolityzm”[1].

W przełożeniu na politykę międzynarodową, Rosja odchodzi od grupy zewnętrznej „oni” jako autorytarnego państwa i

przechodzi do grupy wewnętrznej „my” jako tradycyjnego chrześcijańskiego państwa europejskiego, które odrzuca ekscesy liberalizmu i późniejszą moralną dekadencję. Jest również oczywiste, że Trump postrzega siebie jako mającego wiele wspólnego z Viktorem Orbanem z Węgier, który definiuje Europę poprzez jej tradycyjne chrześcijańsko-kulturowe dziedzictwo. W przeciwieństwie do tego istnieje pogarda dla niemieckiej definicji Europy, która nadmiernie opiera się na liberalnych i postnarodowych ideałach, które przekładają się na ideologię woke, otwarte granice, globalizm i kosmopolityczną tożsamość w zakresie, w jakim nie są one w stanie bronić podstawowych interesów narodowych. Tożsamość Europy jako liberalnych państw narodowych mieściła w sobie zarówno nacjonalizm, jak i liberalizm, ale liberalizm w dużej mierze uwolnił się od narodu. W rezultacie liberałowie i nacjonaści postrzegają siebie nawzajem jako grupę zewnętrzną, zagrażającą grupie wewnętrznej. Ma to obecnie wpływ na stosunki między wielkimi mocarstwami.

Russiagate i skandal z laptopem Huntera Bidena

Nawiązanie przez Trumpa do mistyfikacji Russiagate i skandalu z laptopem Huntera Bidena podczas starcia z Zełenskim w Gabinetcie Ovalnym ujawnia, że uważa on te wydarzenia za istotne dla zrozumienia załamania stosunków USA-Rosja.

Refleksja nad tym, w jaki sposób afera Russiagate zaszkodziła stosunkom USA-Rosja, była bardzo niewielka, jeśli w ogóle miała miejsce, dlatego też w argumentacji Trumpa brakuje zrozumienia. Demokraci wykorzystali Rosję jako straszaka, by sabotować Trumpa podczas wyborów w 2016 roku, a następnie podkopać jego pierwszą administrację prezydencką i ponownie podczas wyborów w 2020 roku. Rzeczywista ujawniona zмова miała miejsce między Partią Demokratyczną, agencjami wywiadowczymi i mediami.

Stany Zjednoczone przyjęły nowy antyrosyjski McCarthyizm, aby oczyścić swoją opozycję, w której wszyscy musieli oskarżać Rosję jako ideologicznego wroga USA. Pragnienie Trumpa, by poprawić stosunki między USA a Rosją, było traktowane jako zagrożenie dla wyobrażonego liberalno-demokratyczno-autorytarnego podziału świata, który podtrzymuje NATO i było traktowane jako dymiący pistolet, który delegitymizował całą jego platformę polityczną. Przez lata panowała powszechna zgoda co do tego, że Rosja pomogła Trumpowi wygrać wybory prezydenckie w 2016 roku. Podczas wyścigu prezydenckiego w 2020 r. skandal z laptopem Huntera Bidena został oceniony przez media po fałszywych oskarżeniach, że była to rosyjska kampania dezinformacyjna w imieniu Trumpa. Pojawiły się również fałszywe oskarżenia, że Rosja oferowała nagrody za amerykańskich żołnierzy w Afganistanie, a niechęć Trumpa do zdecydowanej reakcji przeciwko Rosji została potraktowana jako dowód na to, że jest w kieszeni Kremla. Wewnętrzne kłótnie polityczne w Ameryce ewidentnie przyczyniły się do załamania stosunków USA-Rosja, co również utrwaliło bezkompromisowe stanowisko i prowokacje ze strony USA, które wywołały inwazję Rosji na Ukrainę w 2022 roku.

Czy powinniśmy być zaskoczeni, że Trump uważa siebie i Putina za tych samych wrogów w stopniu, w jakim ukształtowało to jego pogląd na grupę wewnętrzną i zewnętrzną? Russiagate miała na celu sprzedaż światopoglądu autorytarnych władz w kraju i za granicą, spiskujących przeciwko wolności. Narracja ta została obalona, ponieważ opierała się na fałszywych dowodach, ale Demokraci i Europejczycy nadal trzymają się tej narracji, aby zachować swoją przypisaną tożsamość jako dobrego faceta i swoich przeciwników jako złego faceta. Z punktu widzenia Trumpa był to atak Demokratów na demokrację i system polityczny, który również zdewastował stosunki z Rosją i podważył pokój na świecie.

Czy możemy winić Trumpa za to, że postrzega świat jako podzielony między pragmatycznych i racjonalnych nacjonalistów,

którzy starają się stawiać swoje kraje na pierwszym miejscu, a kosmopolityczną i globalistyczną elitę, która podważa interesy narodowe, demokrację i pokój międzynarodowy?

Autorstwo: prof. Glenn Diesen

Tłumaczenie: MN

Ilustracja: WolneMedia.net (CC0)

Źródło zagraniczne: GlennDiesen.substack.com

Źródło polskie: WolneMedia.net

Przypis

[1] „Martwe dusze: Denacjonalizacja amerykańskiej elity” na JSTOR.